



Fotografia Tomasza Rykaczewskiego niczym dodatkowe okno wprowadza do wnętrza wrażenie przestrzeni. Z lampą z bejcowanej i lakierowanej sklejki koresponduje osłonka na doniczkę.



Okno na port

zdjęcia Celestyna Król stylizacja Magda Rzeszot tekst Arletta Liro

Skandynawskie inspiracje w materiałach i kolorystyce. Głęboki, marynarski granat jako leitmotiv. Klasyka w duecie ze współczesnością w słonecznym mieszkaniu, którego okna z jednej strony wychodzą na gdyński port, a z drugiej na las.



W salonie wygospodarowano otwartą strefę gabinetową. Wyważoną i zarazem pełną wdzięku konstrukcją biurka oraz półek opracowała autorka projektu wnętrza.



Rozłożystą, modułową sofę wykończoną zmywalną, wytrzymałą tkaniną zaprojektowała Joanna Kuryłowicz. Na podłodze w całym mieszkaniu olejowany dąb w naturalnym odcieniu. Z tego samego drewna wykonano większość mebli.

Kto tu mieszka?

Anna i Łukasz z dziećmi:
trzy i pół letnią Hanną
oraz półtoraroczną Zofią.
Gdzie? W Gdyni.
Metraż: 81 m²



WSPÓŁCZESNE DODATKI UZUPEŁNIAJĄ KLASYCZNE MOTYWY. PROJEKTANTKA PRZEMIESZAŁA STYLE.

Przenieśli się tutaj z centrum Gdyni. Teraz mieszkają w spacerowej odległości od Bulwaru Nadmorskiego, lecz w bezpośrednim sąsiedztwie lasu. To ważne dla Anny i Łukasza ze względu na dzieci. Ona wprowadza do domu pedantyczny ład, który „wyssała z mlekiem matki”. On wnosi artystyczny nieład i fantazję.

Mieszkanie w nowym bloku przekonało ich do siebie w równym stopniu bliskością natury, co widokiem z tarasu otaczającego salon: panoramą portu i stoczni w Gdyni, a dalej, po widnokrąg, zmieniającymi odcień wielokrotnie w ciągu dnia wodami Bałtyku. Annę urzekło wrażenie nieograniczonej przestrzeni. Jeśli chodzi o Łukasza, to do podjęcia decyzji przyczynił się sentyment.

– Mąż związał swoje życie zawodowe z branżą stoczniową – opowiada gospodyni. – Pracował wcześniej w Gdyni. Od niedawna w Holandii zajmuje się budową jachtów, w związku z czym odbywa liczne podróże. Regularnie, co kilka tygodni, przylatuje do Polski, żeby spędzić z nami kilka dni. Rano obserwujemy jak do portu wpływa Stena, ogromny prom. Wieczorem widzimy, jak ta sama Stena wypływa w morze. Mąż jest weekendowym tatą, a ja mamą na cały

etat, czyli od wszystkiego – śmieje się. Wykańczanie mieszkania Anna wspomina jako ogromne wyzwanie i zarazem osobisty sukces: wszystko zorganizowała sama, podczas gdy mąż, z konieczności, przejął rolę zdalnego konsultanta. – Oczywiście wspierał mnie w kwestiach technicznych, niemniej wybór materiałów czy kolorystyki należał do mnie. Oparłam się na ogromnym doświadczeniu architektki, Joanny Kiryłowicz, która jest autorką projektu wnętrza i wszystkich mebli poza krzesłami oraz kilkoma innymi drobiazgami – zaznacza.

Anna i Joanna rozpoczęły proces kreacji od najprostszych pytań: co właściciele lubią, czego nie lubią, jakie są ich przyzwyczajenia. Czy jadają wspólnie śniadania i celebryją kolacje? Tą metodą funkcjonalnie rozplanowały mieszkanie. – Nie zawsze gotujemy w domu, ale przyjemnie jest usiąść przy okrągłym, rozkładanym stole projektu Joasi. Do tej pory zawsze mieliśmy prostokątne, a ten jest bardzo praktyczny i dużo bardziej przyjazny – przyznaje Anna.

– Jeśli mam taką możliwość, lubię zaprojektować wszystko na miarę, łącznie z meblami – potwierdza projektantka. – W moich realizacjach powtarza się biała, klasyczna baza, a różni ją one wyposażeniem dostosowanym do potrzeb i gustu właścicieli. Tutaj mamy współczesny budynek, Ania i Łukasz preferują styl nowoczesny. Przemyciłam moje ulubione, klasyczne motywy w postaci szaf w sypialni i w korytarzu, uzupełniłam współczesnymi dodatkami. Nie tyle zderzyłam, ile przemieszałam style – tłumaczy.

Biała stolarka i listwy przypodłogowe oraz podwyższone, szerokie jak w kamienicach drzwi wewnętrzne

Złociste detale wnętrza: w łazience dekoracyjna forma ze szkła (BoConcept), w sypialni metalowy stolik.

Na stronie obok: Meble w jadalni i kuchni zaprojektowała Joanna Kiryłowicz, Stół z olejowanego dębu, dolne szafki z teaku. Wyspę z mdf i szafki nakrywające blaty z konglomeratu kwarcowego. Jedynie krzesła pochodzą z BoConcept.

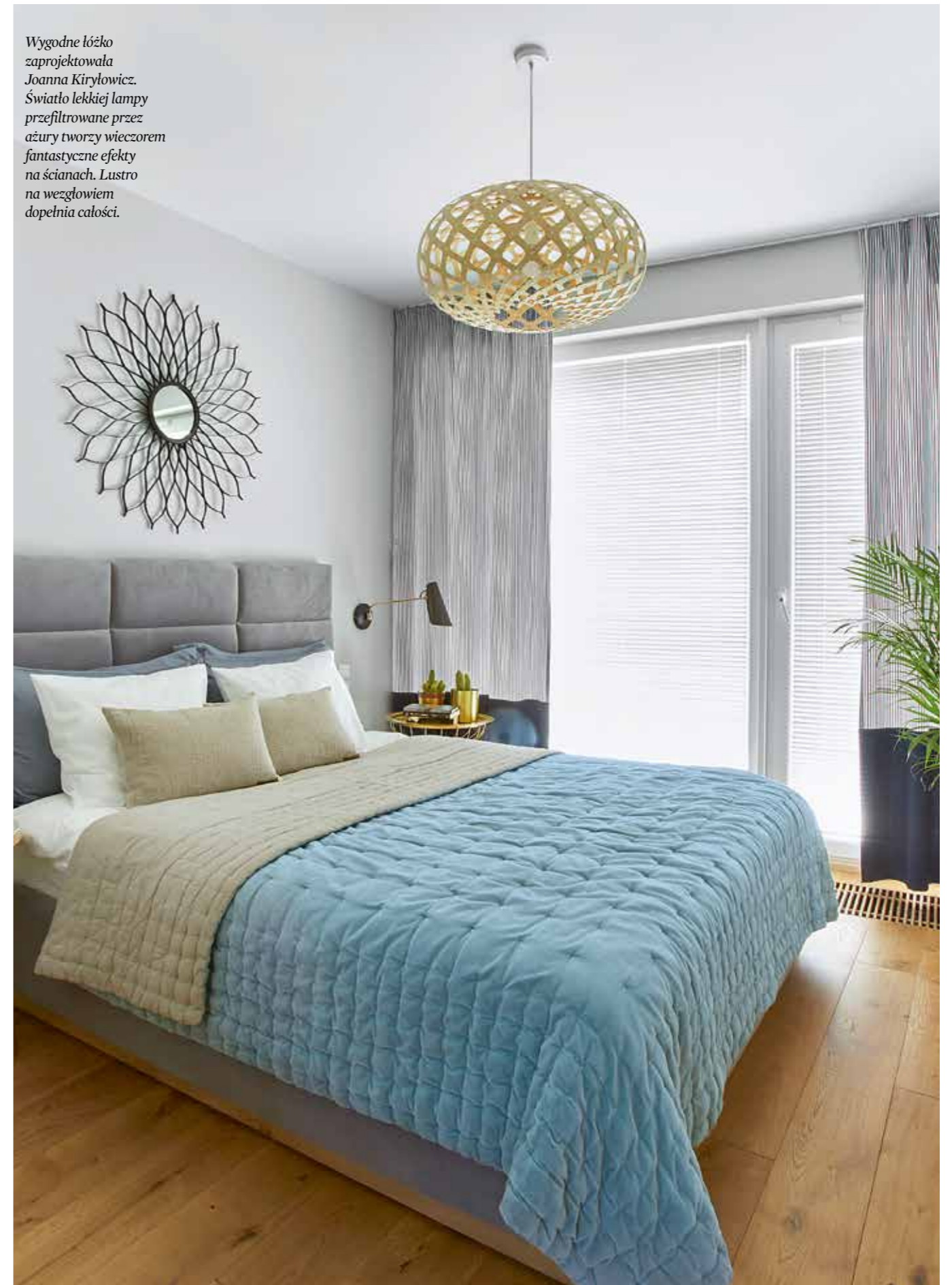


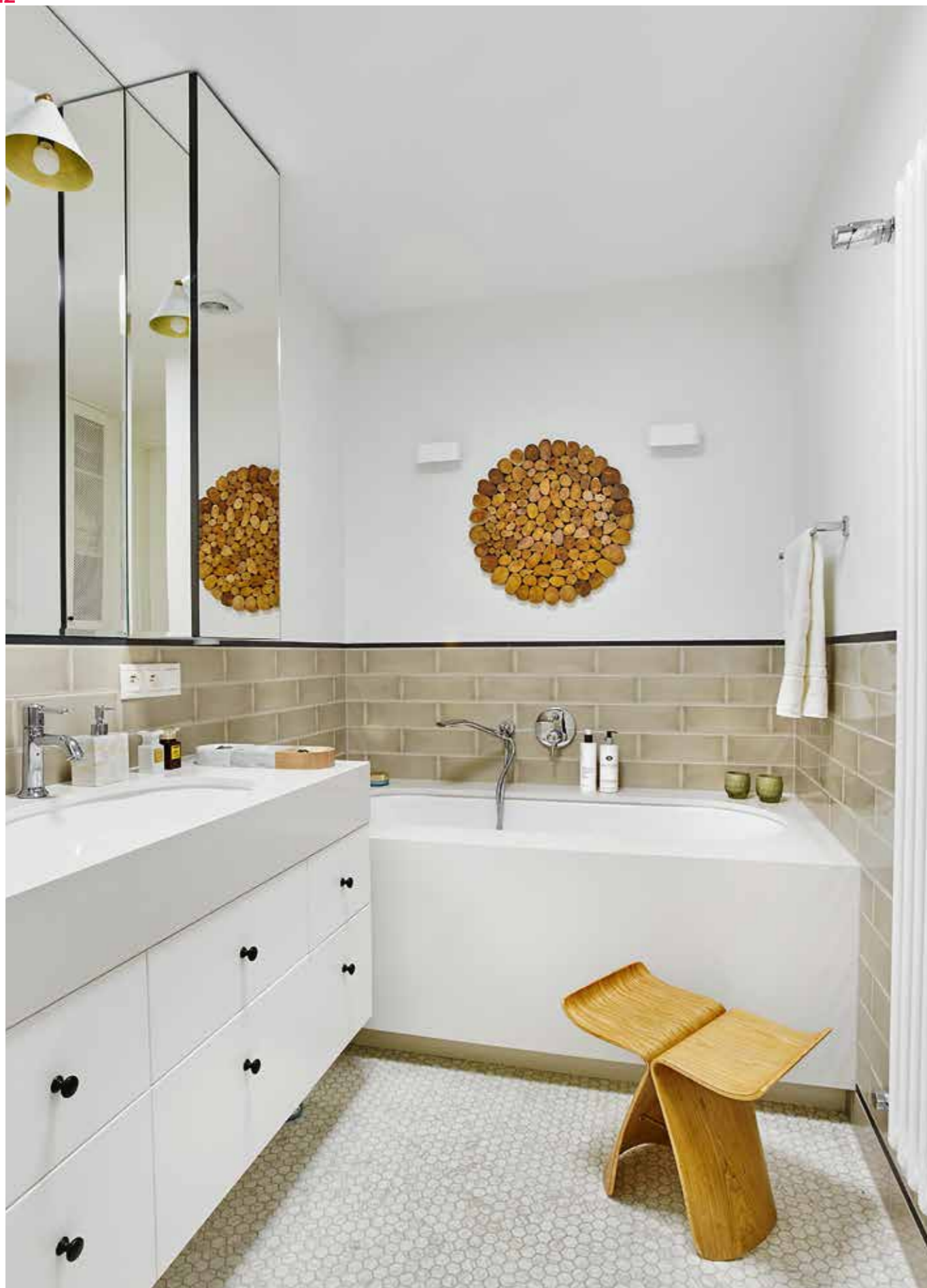
Granat nadaje charakter strefie wokół telewizora i powraca w innych pomieszczeniach w postaci dywaników, poduszek i detali. Część zabudowy przy kuchni wykończono boazerią z mdf pomalowaną na kolor ściany.

Styl i dopracowany detal białych frontów oraz ich regularny rytm wprowadzają do wnętrza motyw klasycznej elegancji. Pośród szaf projektantka ulokowała wygodną wnękę z siedziskiem.



Wygodne łóżko zaprojektowała Joanna Kiryłowicz. Światło lekkiej lampy prześwietlonej przez ażury tworzy wieczorem fantastyczne efekty na ścianach. Lustro na wieszaku dopełnia całości.





D&W lipiec/sierpień 2016



BAZĄ SĄ BIEL, ODCIĘN NIEBIESKIEGO I SZAROŚCI. Z MARYNISTYCZNYM AKCENTEM.



to standardowy zabieg, jaki architektka stosuje w swoich projektach. Mieszkanie wygląda wtedy na wyższe i większe, nabiera elegancji.

– Tutaj na środku znajdowały się trzy kominy, musiałam skonstruować coś w centrum. Tak znalazłam optymalne usytuowanie łazienek – wyjaśnia Joanna Kiryłowicz. – Połączyły one kominy, które w obrębie salonu wykorzystywałam do stworzenia miejsca dla telewizora, czyli wnęki w klasycznym stylu podkreślonym stylowymi kinkietami. Szerokość korytarza wynikała właśnie z obecności kominów. Mogłam oczywiście dobudować głębokie szafy, żeby go zwęzić, ale nie zrobiłam tego, bo szeroki korytarz daje poczucie, że wchodzimy do bardzo dużego mieszkania.

Wejścia do sypialni (z dwuskrzydłowymi drzwiami) i do salonu (pozbawionego drzwi) mają podwojoną szerokość. Korytarz jest doskonale doświetlony: od strony salonu oraz przeciwnej, od sypialni, do której drzwi przeważnie pozostają uchylone. Daje to wrażenie rozmachu i optycznie dodaje metrów kwadratowych.

– Rano mamy mnóstwo słońca w salonie – mówi Anna. – Nie zamontowaliśmy w oknach rolet, a tylko w kuchni delikatną żaluzję, bo światło od strony morza jest jednym z największych atutów mieszkania. Po południu słońce pojawia się w sypialni. Prawie nigdy

U góry: Łazienka gościnnie. Na podłodze heksagonalna mozaika w paru odcieniach. Na ścianie, jako kontynuacja, sześciokątne płytki.

Z prawej: Widok z przedpokoju na salon.

Na stronie obok: Wanna w obudowie z konglomeratu kwarcowego.

Na podłodze mozaika przypominająca marmur. Klasycznie ułożone płytki wieńczy pasek granitu. Stolek Butterfly (Vitra).

w ciągu dnia nie zamykam do niej drzwi, więc światło rozchodzi się dalej, do przedpokoju i salonu po przeciwnej stronie korytarza tworząc niezwykły klimat. Rewelacyjnie to wygląda: rozświetlona biała stolarka w połączeniu z ażurami lamp!

Spory salon z wyjściem na taras, z którego rozpościera się widok na stocznię i port zamyka kuchnia połączona z jadalnią. – W salonie zaaranżowałam dość nietypowo miejsce do pracy – podejmuje projektantka. Biurko służy przede wszystkim właścicielowi, który ostatnio rzadko jest w domu. Usytuowanie biurka powoduje, że nawet wtedy, gdy Łukasz musi popracować nie jest odseparowany od życia rodzinnego, które toczy się wokół.

W salonie wzrok przykuwa ściana w głębokim matowym odcieniu granatu. Elegancki kolor sprawia, że otoczenie telewizora kojarzy się z gabinetem w angielskim stylu. – Granat to chyba jeden z moich ulubionych kolorów – przyznaje Joanna Kiryłowicz. – Poczulałam, że pasuje również do właścicielki.

– Mam swoje ulubione kolory jeśli mowa o ubraniach – przytakuje Anna. – To paleta, powiedziałabym, konkretna: biały, czarny, niebieski i szary. Wraz z Joasią uznałyśmy, że będą one bazą kolorystyczną mieszkania, którą przełamamy mocnym, marynistycznym akcentem. W moim pierwotnym zamysle wnętrzu miało być trochę skandynawskie, ale nie schematyczne. Joanna sprawiła, że jest ciepłe i przytulne, pomimo chłodniejszych barw. Jest takie między innymi dzięki obecności olejowanego drewna w naturalnych odcieniach. Oboje z mężem pragnęliśmy, żeby było tak miłe, że będzie się chciało w tym mieszkaniu po prostu być. □



Zieleń i detale dopełniają stylizację kolorem i prostą formą. Z lewej: naczynia BoConcept, z prawej: ceramiczne dekoracje „dziubki” BoConcept.
Poniżej z lewej: blat kuchennej wyspy wykonany z konglomeratu kwarcowego, dzbanek IKEA; z prawej: w nieregularnej, bardzo niewielkiej (ok. 1 x 1 m) wnęce za biurkiem projektantka zaaranżowała funkcjonalne, narożne siedzisko mieszczące pojemny schowek. Kinkiet – Scandinavianliving.



shopp